Ner 59. ROK 1839. WTOREK 12 MARCA.

Pismo to wychodzi codziennie oprócz niedzieli i świąt urocz. w druk. St. Gieszkowskiego.

Zaliczenie na trzy miesiące Zlp. 10 miesięcznie Zlp. 4.

Imiona Rzymskie.
Jutro Krystyny Panny.

Imiona Sławiańskie.
Jutro Niecisława.

Gazeta Krakowska.

OBSERWACYE METEOROLOGICZNE.

Dzień	godzina	Barometr do 0° Reaumura w miarze Paryzkiéj	Stopnie ciepła podług Reaumura	Psychometr	Wiatr	Stan Atmosfery	Zjawiska napowietrzne i różne uwagi
	2	27" 8"', 971	+ 4°, 2	1"', 30	PPn Wschodni słaby	Pochmurno	
11	6	9, 519	+ 2, 8	1, 21	,, ,,	,,	
	10	9, 741	+ 6, 4	0, 98	,, ,,	Pogoda z Chmurami	

Wiadomości krajowe.

— KRAKOW. —

(N. A.) Koncert pożegnalny dany przez pana Bieling na sali Knotza w dniu 8 b. m. był nadzwyczaj liczny. Wszystkie miejsca na sali były pozajmowane. Publiczność z szczerem zadowolnieniem słuchała śpiewu p. Bieling i ciągłemi uwieńczała go oklaskami. W ogólności wyborna i mocno obsadzona orkiestra, tudzież uproszeni dyletanci, przyczynili się znacznie do uświetnienia tego muzykalnego wieczoru.

Dziś w teatrze zapowiedziana melodrama w siedmiu porach pod nazwą Czaszka zbójcy.

Wiadomości zagraniczne.

Wiadomości z Poczty wczorajszéj.

— *Paryż 2 Marca.* —

Wczoraj rozpoczęły się wybory; — dzienniki ministeryalne zdaje się, że ożyły znowu nadzieją, iż takowe wypadną na korzyść rządu. — Na kilka dni pierwéj, wyborcy paryzcy odbywali zgromadzenia naradcze, — lecz te narady były tak nieporządne i właściwemu celowi tak dalece nieodpowiednie, że z niéj tylko całą bezskuteczność owych naśladowanych zgromadzeń angielskich, okazuje się widocznie. Czas może niedaleki, w którym rozsądniejsza część wyborców, usunie się zupełnie od podobnych kasperlad politycznych.

— *Dnia 3 Marca.* —

Na giełdzie wczorajszéj renty francuzkie znacznie poskoczyły w górę — a to na skutek wiadomości, iż rząd z pewnością liczy, że przez nowe wybory, — znaczną większość otrzyma w Izbie deputowanych.

Xiąże Joinville przybył wczoraj do Tullieriów, powrotem z Mexyku, gdzie jak wiadomo okrył się sławą.

Przez depeszę telegrafiozną, nadeszła wiadomość z Dyżonu, że tam dziś utworzyło się bioro wyborcze w duchu ministeryalnym. — Dzienniki koalicyjne, aż do szyderstwa posuwają swe polemiczne rozprawy; — w kilku dniach wszystko się wyjaśni. —

Wiadomości z Hiszpenii zaczynają być ważne. Jenerał Maroto naczelnie dowodzący armiją Don Carlosa, na dniu 18 i 19 lutego, następujących wyższych oficerów karlistowskich rozstrzelać kazał, jako to jenerałów: Itrizza, Don Pablo Sanz, Francisco Garcia, Guergue, i rozmaitych oficerów i urzędników armii, — wszysthch razem czternastu. Właściwa przyczyna tego surowego kroku nie jest wiadomą. Tyle tylko postrzegać można, że w armii D. Carlosa, dwie partye z których jedna

paraliżować chciała czynności drugiéj. Pierwsza z tych odznaczyła się wyprawą w roku 1837 przeciwko Madrytowi, podczas kiedy druga wszystkie jéj działania bezowocnemi czyniła. Ta ostatnia zdaje się że padła dziś ofiarą — i tym sposobem łatwiéj teraz może wyprawa madrycka będzie mogła być ponowioną, — zwłaszcza, że krytyczne położenie konstytucyonistów, więcéj niż kiedykolwiek nastręcza do tego korzystnéj sposobności. — Jenerał Maroto nazajutrz po wykonaniu wyroków sądu wojennego, wydał odezwę do armii. — Dzienniki francuzkie umieściły także odezwę Don Carlosa, do wojska, ogłaszającą jenerała Maroto za zdrajcę za ten czyn zuchwały, bez wiedzy morarchy wykonany; ale najnowsze doniesienia zdają się zaprzeczać temu, uważając odezwę tę za podrobioną;— i dzisiejsze wiadomości od granic hiszpańskich, mianowicie z Bajonny dnia 28 lutego datowane, zawierają co następuje: »Utrzymują tu, że Don Carlos dnia 25 udał się do Tolozy, gdzie Maroto usprawiedliwił się mu zupełnie ze swego postępowania, i zaraz na powrót otrzymał naczelne dowództwo armii; że Don Carlos obiecał zwołać kortezów prowincyi podług dawnego zwyczaju, i przywrócić im ich swobody w całéj swéj obszerności, i takowe sankcyonować na wieczne czasy. Z niecierpliwością wyglądają tych wiadomości.

Pan Borthwick członek izby wyższéj angielskiéj, który niedawnym czasem objeżdżał z panem Fector prowincye biskajskie, umieścił w dzienniku *Standard*, odpowiedź na niektóre wyrażenia się lorda Melbourne względem systemu odwetowego w Hiszpanii. Twierdzi on, że obmierzłe okrucieństwa. które się działy w Hiszpanii przez krystynistów najprzód wywołane zostały. Kabrera, którego dzikość tak przesadzono, użył tylko repressaliów, wtenczas, gdy na rozkaz wściekłego Nagueras, i z potwierdzeniem jenerała Miny, podówczas dowodzącego naczelnie armiją konstytucyonistów, matka jego i dwie siostry niemiłosiernie rozstrzelane zostały. Van Halen, pierwszy (zeszłego roku) rozpoczął te zabójstwa, rozstrzelaniem dowódzcy w Belchité. Kabrera odpowiedział tylko na to pogróżkami. Jenerał konstytucyjny dał rozkaz do nowych zabójstw. Próżne były usiłowania Kabrery, aby wojna odbywała się drogą przyzwoitą, Van Halen głuchym był na wszystkie przełożenia. — Kabrera w najnikczemniejszym sposobie został okłamany. Jako naoczny świadek spełnionych morderstw w imieniu rządu konstytucyjnego, mógłbym przytoczyć mnóstwo podobnych, haniebnych czynów, które Madryt honorami nagradzał, a Londyn aż pod nieba wynosił. Systemat bezwstydnych kłamstw i ułudzeń, urządzony dziś został w widokach wspólnych spekulacyi. Niech tylko lord Melbourne zostawi Hiszpanią własnemu wywalczeniu, — lub niech Anglia ogłosi się, że tylko przeciw téj stronie użyje surowych środków, która zgwałci konwencyą Elliota, a Don Carlos na każden z tych wypadków, zasiędzie tròn w Madrycie.»

— *Bruxella* 28 *Lutego.* —

Publiczność tutejsza zajmuje się téj chwili uwięzieniem znanych demagogów Bartelsa i Katsa, bardziéj niż izbą reprezentantów. Obadwaj ci panowie, są o podżeganie wojska do buntu i miewanie mów rozjątrzających do pospólstwa na publicznych placach oskarżeni.

— *Dnia* 1 *Marca.* —

Wczoraj P. Doler odczytał w Izbie reprezentantów sprawozdanie sekcyi centralnéj za przyjęciem traktatu konferencyi londyńskiéj; i zaraz tu oppozya doznała klęski, w głosowaniu na wniosek Pana Gerdebien, który znaczną większością odrzucono. — Zdaje się że ostatecznie stanowcze głosowanie na cały traktat, niewątpliwie wypadnie za utrzymaniem pokoju. —

Od poniedziałku rząd nasz poczynił dzielne kroki do utrzymania spokojności publicznéj w stolicy, którą anarchiści i zapaleńcy mieli nadzieje zawichrzyć. Obawiano się, aby uwięzienie wiadomych dwóch demagogów, którzy od kilku dni lud podżegać usiłowali, niesprawiło jakiéj zamieszki, lecz dotąd ani na chwilę nic podobnego niezaszło. — Owszem lud okazuje nawet niechęć przeciwko tym dwom mowcom, — mianowicie Kats, kiedy go wczoraj przewożono do innego więzienia, wysykany był przez mieszkańców, którzy go napotykali. —

— *Dnia* 3 *Marca.* —

Stolice nasza używa téj chwili najzupełnieszéj spokojności. Pan Bartels był wczoraj przeszło sześć godzin protokularnie badany przez senatora Corbisier. —

Niektóre półki odwołane już są z obozu pod Beverloo;—wszystko zwiastuje bardzo bliski koniec na stronę pokoju. —

Wiadomości z poprzednich poczt.

— *Warszawa* 1 *Marca.* —

Wizytatorka jeneralna wyższych instytutów naukowych płci żeńskiéj w Królestwie

Polskiem, złożywszy Jéj Cesarskiéj Mości, z najgłębszem uszanowaniem, w imieniu uczennic Alexandryjskiego Instytutu wychowania panien w Warszawie, powinszowanie z powodu nowego roku 1839, do którego dołączone były próby robót ręcznych uczennic tegoż instytutu, miała zaszczyt otrzymać od Najjaśniejszéj Pani reskrypt, osnowy następującéj:

Reskrypt Najwyższy Jéj Cesarskiéj Mości, *do Wizytatorki Jeneralnéj Instytutów naukowych wyższych płci żeńskiéj w Królestwie Polskiem, pani Abramowicz.*

Wizytatorko Jeneralna, pani Abramowicz,

W skutek otrzymanego od was doniesienia, dziękuję wam i uczennicom Instytutu Alexandryjskiego, za powinszowania z powodu nowego roku, oraz za złożenie Mi proby ich postępów w robotach ręcznych. Winszując i wam i im wzajemnie, błagam Przedwiecznego, iżby i nadal zlewał błogosławieństwo swoje na instytut, iżby utrwalił jego pomyślność, tudzież iżby was i uczennice wasze, obdarzył zdrowiem i szczęściem. Pozostaję wam przychylną.

Na oryginale; własną Jéj Cesarskiéj Mości ręką podpisano: *Alexandra.*

w Petersburgu, 5 stycznia 1839 r.

— *Londyn* 18 *Lutego.* —

Podczas gdy jedni są tego zdania, że hrabia Durham wkrótce stanie na czele administracyi, inni przeznaczają tę wysoką posadę margrabiemu Normanby; również niezgadzają się pogłoski, względem stosunków hrabiego Durham z teraźniejszemi ministrami. Raz słychać, że pomiędzy dwiema temi stronami nastąpiło pojednanie, to znowu, że zerwanie stało się bardziéj stanowczym, przez to iż hrabia starał się zbliżyć do lorda Brougham, i pisał do niego, iż wcale nie jest rozgniewanym przeciw niemu za jego *Indemnity Bill* w sprawie kanadyjskiéj, i że tylko obraziło go to, iż ministrowie tak słabo przeciw temu bilowi powstawali, kiedy rzetelnie do nich należało ująć się za ich przyjacielem.

Ponieważ hr. Albemarle prawie codziennie miewa posłuchanie u królowéj, wnoszą ztąd, że jeszcze idzie o przyjęcie przez tegoż, posady lorda namiestnika Irlandyi.

W przedmiocie rozpraw nad prawem zbożowem w izbie niższéj, wspomnieliśmy już że niektórzy ministrowie sprzeciwiali się wnioskowi pana Villiers, względem wysłuchania świadków ze strony petycionistów przeciw temu prawu. Ci członkowie gabinetu, między któremi lord Howick i lord Russel na czele stali, uważali rzecz z tego punktu, że przesłuchanie podobne z jednéj strony, wieleby bardzo czasu marnowało; a powtóre, ponieważ słusznie chcąc postąpić, wypadłoby i z drugiéj strony świadków przesłuchać, na coby cały ciąg jednorocznych posiedzeń nie wystarczył i z czego nakoniec możeby żaden stanowczy rezultat nie wypadł, ponieważ rzecz ta już na publicznych posiedzeniach i w pismach bezskutecznie roztrząsaną była i że z drugiéj strony, już zdarzały się przypadki w których petycyonistom pozwalano przekładać przed kratkami izb, sprawy swoje i popierać je przez stawienie świadków, jednakże nigdy nie miało to miejsca w takim przypadku, gdzie szło o skargę przeciwko istniejącemu prawu parlamentowemu. W ogóle jednak oświadczyli się ci dwaj ministrowie skłonnemi do zmian w obecnym systemie prawa zbożowego, jeśli wniosek w tym przedmiocie formalnie podanym będzie izbom; oświadczyli się oni w tym względzie więcéj stanowczo niż lord Melbourne w izbie wyższéj, który zdaje się bardziéj skłaniać na stronę robotników; bo i przy ostatnich rozprawach, powtórzył to co i w przeszłym roku, że przy obecnym systemie zbożowym długie lata jeszcze może cieszyć się zupełną pomyślnością i że to co mówią o szkodliwym dla Anglii wzroście przemysłu w Niemczech będącym skutkiem tego prawa jest przesadzone. Jeśli jednak niektóre opozycyjne dzienniki z tych wyrażeń pierwszego ministra chcą wnosić, że cały gabinet odgrywał tylko komedyję w téj sprawie, podbudzając stucznie przeciw prawu zbożowemu, przez pisma w jego duchu wydawane, i ofiarując się za rzecznika rękodzielników, niemyśląc o tém na prawdę ponieważ potrzebował niejakiego wzburzenia i nowego środka popularności, aby się dłużéj przy sterze utrzymać; w takim razie można mu sprawiedliwie odpowiedzieć, że ministrowie od samego początku, kwestyję tę jako publiczną przedstawiali, i że chociaż lord Melbourne mniéj przychylnym okazał się zmianie obecnego systemu, jednakże lordowie Russel i Howick, otwarcie oświadczyli się za tąż zmianą, a inni ministrowie jako to pan Poulett i Thomson do tego jeszcze posunęli się, że oświadczyli się za wnioskiem pana Villiers względem przyjęcia zeznań świadków, P. Villiers oświadczył na korzyść swego wniosku, iż tenże opiera się na prośbach około 2 milionów indywiduów

bo tyle wynosi liczba mieszkańców Glazgowa, Birmingham, Liverpol i innych wielkich miast, od których upełnomocnieni są znajdujący się w Londynie deputowani związku przeciw prawu zbożowemu. Podał on nadto na poparcie swego wniosku, wiele statystycznych objaśnień względem stanu wełnianych, bawełnianych, stalowych i żelaznych rękodzielni, i okazał przez nie, iż te zakłady przez konkurencyę z zagranicznemi znakomicie ucierpiały, i doszedł do tego rezultatu, iż szkody te tylko wtedy dałyby się usunąć, gdyby robotnicy angielscy w równie korzystném położeniu z robotnikami stałego lądu i umieszczonemi byli, co znowu tylko przez usunięcie wysokich cen zwykłéj żywności uskutecznić by się dało, które tak bardzo podniosły się skutkiem istniejącego systemu zbożowego. Nie wymagają jednak, żeby parlament bez żadnego roztrzygnienia widoki te za słuszne uznał i oświadczył się za niemi, owszem idzie tylko o bliższe rozpoznanie rzeczy. Ze strony obrońców rolnictwa, szczególniej obszernie wyraził się na korzyść prawa zbożowego, Sir Robert Peel. Zbijał on najpierwéj zdanie swoich przeciwników, jakoby wysokie ceny zboża skutkiem były prawa zbożowego, dowodząc, że wiele liczyć trzeba na wielkie podatki, które po większéj części jak n. p. podatek od gruntu, od słodu, podatek hrabstw, opłata na ubogich, obciążają prawie samą klassę rolników, i oświadczył, że przynajmniéj względem tych okoliczności wypadłoby pozwolić na przesłuchanie świadków. Gdyby jednakże te stosónki zostały wplątane w roztrząsanie téj sprawy, łatwo obliczyć, jakie byto wszystkim w ogóle interesom szkody przynieść musiało; musiałoby bowiem ustać użycie kapitałów nietylko na rolnictwo, ale nawet na zakłady rękodzielnicze, e niespokojność o użyte już fundusze ogarnęłaby wszystkie klassy.

Rozmaitości.

Przemycacze tabaki

Bez wątpienia po miłości, kontrabanda najobfitszą jest w wybiegi. Za dowod tego posłuży czytelnikowi następujące zdarzenie: przy jednéj z rogatek Paryża, przytrzymano niedawno dwóch ludzi, którzy prowadzili, a raczéj wlekli trzeciego, będącego, w stanie zupełnéj niemocy tak, że niemógł ruszyć nogami. »No daléj ruszajże się pijaku« wołał jeden z prowadzących — dowlecz się choć do domu, tam się wyśpisz! — mówił mu do ucha drugi; lecz pijany nic nieodpowiadał, opuścił głowę na bok i machał bezwładnie rękami. Strażnicy stojący przy rynku domyślając się podstępu, zatrzymali idących i w téj chwili posłali po chirurga, który gdy przyszedł, rzekł że ten pijak umrze, nie ma innego ratunku jak tylko trzeba mu zaraz krew puścić. Przy tych słowach, wyjmuje z kieszeni lancent i zaczyna zawijać rakaw pijakowi; lecz o cuda! ręka rozsypała się w kawałki, cały człowiek był z tabaki! Jakoż okazało się, że suknie mniemanego pijaka, wypchane były ołówkami tabacznemi, głowa w masce i peruce była z pęcherza nabitego miałką tabaką, nogi zaś z mocnego sznuru.

PRZYJECHALI DO KRAKOWA.

Od dnia 11 *do dnia* 12 *Marca.*

Kaluski Josefat, Brudziński Jacenty, Wielogłoski Stanisław, Wanda Teresa, Srednicki Ludwik, Janiszewski E., z Polski; — Wyczatkowski E., Foltyński Jozef, z Galicyi; — Czuderski E., z Pruss.

Wyjechali z Krakowa.

Kałuski Josefat, Siemiński Jan, Bielaczyński Jan, do Polski; — Dwernicki Antoni i Nicefor, do Galicyi.

Doniesienia prywatne.

NOTARYUSZ PUBLICZNY

Wolnego Miasta Krakowa i Jego Okręgu.

Podaje do publicznej wiadomości, iż na żądanie sukcessora uniwersalnego, w domu pod L. 346 w gminie III. M. Krakowa w dniu 14 m. i r. b. o godzinie 9 z rana odbędzie się licytacya ruchomości po ś. p. Katarzynie 1o Kowalskiéj 2o Borowskiéj pozostałych jako to: Stolarszczyzny, Sukni, Bielizny, Pościeli, Sreber, Korali, Perły, Miedzi i t. p. Chęć licytowania mający z gotową srebrną courant monetą w miejsce i na czas oznaczony przybyć raczą.

Kraków dnia 10 Marca 1839 r.

(1r.) Sebastyan *Korytowski* Not.